

Sygn. akt II Ca 513/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2012 roku

Sąd Okręgowy w Legnicy II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Robert Figurski (spraw.)
Sędziowie:	SO Elżbieta Hallada SO Sabina Ziser
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Zielińska

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2012 roku w Legnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko stronie pozwanej (...) (Polska) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Legnicy

z dnia 27 czerwca 2012 roku

sygn. akt VII C 102/11

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt II Ca 513/12**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Legnicy wyrokiem z 27 czerwca 2012 roku zasądził od strony pozwanej (...) (Polska) Spółka z o.o. w K. na rzecz powódki M. J. kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od 16 lutego 2011 roku oraz orzekł o kosztach postępowania. Zdaniem tego Sądu, powódka wykazała zaistnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej za zdarzenie z 18 grudnia 2009 roku, w wyniku którego powódka upadła i złamała rękę. Sąd pierwszej instancji uznał, że zebrany w sprawie materiał, w szczególności karta informacyjna z 18 grudnia

2009 roku, pismo powódki do NFZ z 5 stycznia 2010 roku oraz zeznania świadka J. A., potwierdził twierdzenia powódki co do czasu i miejsca, w którym wydarzył się wypadek. W ocenie tego Sądu, strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu na okoliczność przyczynienia się powódki. Ustalając natomiast wysokość zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy miał na uwadze rozmiar obrażeń doznanych przez powódkę (złamanie dalszej nasady kości promieniowej lewej), rozmiar doznanych cierpień, poczucie dyskomfortu spowodowane unieruchomieniem ręki na okres 6 tygodni, koniecznością korzystania z pomocy i opieki innych osób, miesięcznym całkowitym wyłączeniem z życia zawodowego i dalszym pięciomiesięcznym ograniczeniem pracy zawodowej oraz utrzymującym się brakiem pełnej sprawności lewej ręki w nadgarstku, a także fakt, że uszczerbek na zdrowiu powódki obecnie wynosi 10% i że rokowania co do wyleczenia się pesymistyczne.

W apelacji od tego wyroku strona pozwana zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji polegający na błędnych ustaleniach dotyczących faktu, przebiegu, oraz miejsca wystąpienia zdarzenia, jak również dotyczących ustalenia okoliczności zaistnienia po stronie pozwanej obowiązków związanych z utrzymaniem terenu przed wejściem do sklepu (...) oraz faktu ich zawinionego naruszenia, a także na przyjęciu istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem obowiązku przez pozwaną, a powstałą u powódki krzywdą oraz ustaleń co do wysokości poniesionego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu, a ponadto błędne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że powódka nie przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia i powstania krzywdy powódki,

2. naruszenie prawa materialnego poprzez:

I. błędną wykładnię art. 6 k.c. polegającą na niewłaściwym rozkładzie ciężaru dowodu poprzez zobowiązanie strony pozwanej do przedstawienia dowodów zaprzeczających twierdzeniom powódki, pomimo że powódka nie udowodniła twierdzeń, z których wywodzi skutki prawne,

II. błędną wykładnię art. 415 k.c. polegającą na przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji spełnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej,

III. błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. polegającą na przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że zasądzone wyrokiem zadośćuczynienie jest odpowiednie do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy,

3. naruszenie przepisów prawa procesowego poprzez:

I. naruszenie przepisu art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. i art. 415 k.c. przez jego niezastosowanie i odstąpienie od ogólnych reguł dowodowych, zgodnie z którymi to po stronie powódki znajdował się ciężar wykazania, że pozwana odpowiada za powstałą szkodę, oraz przyjęcie istnienia odpowiedzialności pozwanej pomimo braku udowodnienia przez powódkę zaistnienia przesłanek określonych w art. 415 k.c.,

II. naruszenie art. 299 k.p.c. przez przeprowadzenie dowodu z zeznań powódki pomimo braku spełnienia przesłanek do przeprowadzenia tego dowodu,

III. naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez arbitralne uznanie wiarygodności określonych dowodów, oraz odmowę przyznania wiarygodności innym, w szczególności brak wskazania przyczyny, dla której nie przyznano wiarygodności dowodowi z zeznań świadka Z. B.,

IV. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy i dowolny oraz nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez:

#.

- bezkrytyczne przyjęcie za prawdziwe twierdzeń powódki dotyczących okoliczności faktycznych zdarzenia, które nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym,

- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez błąd w ustaleniach faktycznych oraz brak wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przez poczynienie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym, w szczególności przez przyjęcie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że krzywda powstała wskutek zawnionego działania pozwanej, podczas gdy powódka nie wykazała, że pozwana dopuściła się zawnionego działania bądź zaniechania, mogącego wywołać szkodę u powódki; jak również przyjęcie, że miejsce wskazane przez powódkę jest miejscem, za którego utrzymanie pozwana odpowiada, pomimo braku udowodnienia tej okoliczności przez powódkę.

Podnosząc te zarzuty, strona pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa, względnie jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

***Sąd Okręgowy, akceptując ustalenia faktyczne orzeczenia pierwszej instancji i przyjmując je za własne, zważył, co następuje:***

Apelacja nie jest uzasadniona. Swobodna ocena dowodów, czyli rozstrzygnięcie spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (art. 233 § 1 k.p.c.) jest przysługującym sądowi prawem, któremu strona może się przeciwstawić, ale musi wtedy wykazać, że oceniając wiarygodność i moc dowodów, sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Przekonanie tylko strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu jest niewystarczające (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 6 listopada 1998 roku, II CKN 4/98 nie publ.).

W apelacji strona pozwana przeciwstawiła się ocenie dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, lecz postawionych przez nią zarzutów nie można uznać za skuteczne. Według zeznań powódki, powódka poślizgnęła się zaraz za drzwiami sklepu (...), tak blisko, że torebka, której pasek mimo upadku nie zsunął się z ramienia powódki, te drzwi zablokowała. Fakt i miejsce upadku powódki potwierdziła świadek J. A.. Powódka więc udowodniła, że upadek nastąpił w miejscu, które strona pozwana nie tylko powinna utrzymywać w czystości, żeby ułatwić swoim klientom bezpieczny dostęp do sklepu, ale które – jako właściciel nieruchomości budynkowej – ma obowiązek utrzymywać w czystości i porządku, obowiązek wynikający z ustawy z 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. Nr 132, poz. 622 ze zm.), a ponadto z Uchwały Nr XLIII/459/06 Rady Miejskiej L. z dnia 27 lutego 2006 roku obowiązującej w dniu zdarzenia. Powódka zatem nic więcej w tym zakresie wykazywać nie musiała, a Sąd Rejonowy nie oparł się na żadnym domniemaniu, lecz na przepisach: ustawy i prawa lokalnego. Nie było w tej sytuacji mowy o naruszeniu reguł dowodowych i jak najbardziej prawidłowo Sąd pierwszej instancji przeniósł na stronę pozwaną ciężar udowodnienia, że wynikający z ustawy obowiązek utrzymania w czystości i porządku fragmentu chodnika przed wejściem do sklepu (...) nie obciąża strony pozwanej.

Strona pozwana w apelacji próbowała pomniejszyć wagę dowodu z zeznań świadka J. A., twierdząc, że świadek wiedząc o zdarzeniu miała z informacji, które usłyszała i że w całości pochodziły one od powódki, co jest nieprawdą. J. A. w czasie przedmiotowego zdarzenia przebywała w sklepie (...) i chociaż nie widziała samego upadku powódki, to jednak widziała ją leżącą przy drzwiach wejściowych do sklepu, razem z dwiema innymi kobietami pomogła powódce wstać z posadzki, a później zatelefonować do jej męża, przy niej powódka skarżyła się na ból w lewej ręce i wreszcie z własnych obserwacji i doświadczeń świadek pamiętała, że wtedy przy tych drzwiach było ślisko, że ona także miała problem z utrzymaniem w tym miejscu równowagi, i kojarząc te wszystkie fakty, sama mogła ustalić przyczynę upadku powódki. Nie jest także prawdą, że J. A. utrzymuje z powódką kontakty towarzyskie; świadek wprost zeznała, że tak nie jest (karta 119).

Pismo z 5 stycznia 2010 roku do Narodowego Funduszu Zdrowia, sporządzone przez powódkę oraz karta informacyjna z 18 grudnia 2009 roku, sporządzona w zakresie pola „wywiad” na podstawie oświadczenia powódki, oczywiście nie są dowodami pozwalającymi ustalić przebieg spornego zdarzenia, ale zwłaszcza ten ostatnio wymieniony dokument jest niepodważalnym dowodem na to, że 18 grudnia 2009 roku przed godziną 17.23 powódka doznała złamania kości promieniowej lewej. Opis okoliczności w jakich do tego doszło, tzn. że wychodząc ze sklepu przewróciła się, pochodzi od powódki, ale trudno podejrzewać, żeby powódka, zaraz po wypadku, cierpiąc z powodu bólu,

planowała wykorzystanie tego oświadczenia w przyszłym procesie odszkodowawczym i z premedytacją podała lekarzowi nieprawdziwe okoliczności złamania ręki. Zresztą powódka, jak wynika z jej zeznań, w ogóle nie zamierzała ubiegać się o odszkodowanie i nie zbierała dowodów na poczet ewentualnego procesu.

W świetle przytoczonych argumentów Sąd Rejonowy był uprawniony przyznać tym wszystkim środkom dowodowym moc dowodową, a czyniąc to nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Dysponując zaś dodatkowo informacją stacji meteorologicznej o występującej w dniu 18 grudnia 2009 roku w L. niskiej temperaturze powietrza, utrzymującej się w zakresie -12/- (...) oraz o słabych i umiarkowanych opadach śniegu, a więc o warunkach atmosferycznych sprzyjających poślizgnięciu się, Sąd pierwszej instancji miał podstawy żeby uznać, że do wypadku doszło w okolicznościach podanych przez powódkę i że za jego skutki odpowiedzialność ponosi strona pozwana.

Na okoliczność zabezpieczenia wejścia do sklepu (...) przed poślizgnięciem się klientów zeznania złożyło pięciu świadków. Dwoje z nich: J. A. i M. L. podało, że przed wejściem do sklepu, mając na myśli wejście z ulicy, są płytki, kafelki, nie wspominając nic o wycieraczce czy gumowej macie, z czego można domniemywać, że ich nie było. Pozostali natomiast świadkowie o tych rzeczach się wypowiedzieli. I tak B. B. zeznała, że przed sklepem nie ma wycieraczki bądź gumy, guma jest tylko w środku, między jednymi a drugimi drzwiami (karta 121). S. S. z kolei dokładnie nie pamiętała, czy przed wejściem do sklepu z ulicy jest wycieraczka, ale stwierdziła, że raczej nie (karta 123). Wreszcie Z. B. oświadczył, że przed wejściem do sklepu są płytki i że kładziona była na nich gumowa mata (karta 261). Do końca nie wiadomo jednak, o które wejście świadkowi chodziło: czy o wejście bezpośrednio z ulicy, czy znajdujące się już wewnątrz budynku. Biorąc pod uwagę zeznania innych świadków, można przypuszczać, że o to drugie. Ale gdyby nawet przyjąć, że świadek miał na myśli wejście z ulicy, to jego zeznania pozostawałyby w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków i przez to należałoby je ocenić jako niewiarygodne. Niezależnie od oceny powyższych dowodów, fakt wyłożenia gumowej maty na chodniku wydaje się być mało prawdopodobny, ze względu na zachowanie bezpieczeństwa pieszych, gdyż taka mata, wystająca ponad poziom chodnika, stwarzałaaby zagrożenie możliwością potknięcia się o nią.

Podsumowując ten fragment rozważań, ustalenie dokonane przez Sąd pierwszej instancji, że na posadzce z płytek przed wejściem do sklepu (...) w L. nie ma wycieraczki ani maty antypoślizgowej jest zgodne z zebraniem w sprawie materiałem.

Zauważyć jeszcze trzeba, że wszyscy świadkowie, z wyjątkiem J. A., będący pracownikami strony pozwanej, nie podali w jaki sposób w sklepie i przy wejściu do sklepu z ulicy była utrzymywana czystość w dniu i porze zdarzenia, lecz tylko każdy z nich opisał, jak w tym zakresie w sklepie (...) jest zorganizowana praca w okresie zimowym, która jednak w dniu 18 grudnia 2009 roku, zważywszy na wzmożony ruch przedświąteczny, mogła odbiegać od obowiązującego modelu.

Przeprowadzenie dowodu z przesłuchania powódki, a nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania przedstawiciela strony pozwanej, mimo że strona pozwana z niego nie zrezygnowała, jest uchybieniem procesowym, niepowodującym jednak nieważność postępowania i w tym wypadku mniemającym wpływu na treść rozstrzygnięcia, ponieważ Sąd Rejonowy przesłuchał w charakterze świadków wszystkich zgłoszonych przez stronę pozwaną pracowników sklepu (...) w L., w tym osobę pełniącą funkcję kierowniczą, które na temat istotnych w tej sprawie okoliczności faktycznych miały lub mogły mieć dużo więcej wiadomości od wiedzy każdego z członków Zarządu Spółki (...) (Polska) czy osoby, którą zarząd mógłby ewentualnie delegować do złożenia wypowiedzi dowodowych, a ponadto strona pozwana swoje stanowisko przedstawiła w kilku bardzo obszernych pismach procesowych i nigdy nie domagała się przeprowadzenia dowodu z jej zeznań.

Co do zaś samego dowodu z przesłuchania powódki, to wbrew zarzutowi apelacji były spełnione przesłanki z art. 299 k.p.c. do jego zarządzenia. Dowód ten został dopuszczony, jak wynika z tezy dowodowej (kart. 119), w celu ustalenia okoliczności, przyczyn i skutków zdarzenia z 18 grudnia 2009 roku. Nie ma wątpliwości, że do tego momentu zebrany w sprawie materiał nie w pełni wyjaśniał stan faktyczny w zakresie okoliczności i przyczyn wypadku, a w zakresie skutków nie był on w ogóle wyjaśniony, bo przecież tylko powódka mogła wiedzieć czy, jak długo i jak silny odczuwała

ból w złamanej ręce, jak długo miała ją unieruchomioną, ile trwała rehabilitacja, czy odzyskała w tej ręce pełną sprawność, kiedy i w jakim zakresie wróciła do pracy zawodowej.

Z tych wszystkich przyczyn za bezzasadny należało uznać zarzut naruszenia zasad: równości stron, prawdy materialnej i kontrykteryjności procesu.

Trudno też zgodzić się z twierdzeniem o przyczynieniu się powódki do wypadku przez to, że w rękach miała zakupy. Do sklepu z reguły przychodzi się po to, żeby zrobić zakupy i zanieść je do domu.

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, określenie wysokości zadośćuczynienia jest uprawnieniem sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 listopada 2004 roku, I CK 219/04). Zadośćuczynienie zasądzone zaskarżonym wyrokiem nie jest rażąco wygórowane, zważywszy na zakres doznanych przez powódkę krzywd oraz długotrwałość i uciążliwość leczenia, w tym ból, unieruchomienie bardziej sprawnej ręki opatrunkiem gipsowym przez 6 tygodni, 6-miesięczną rehabilitację, niemożność wykonywania praktyki lekarskiej przez półtora miesiąca, odwoływanie wizyt pacjentów, a także biorąc pod uwagę następstwa w postaci obniżenia sprawności ręki, tworzenia się w nocy obrzęku, drętwienia palców, które to dolegliwości w miarę upływu lat będą się nasilać, oraz pesymistyczne rokowania co do wyleczenia. Stopień zaś uszczerbku na zdrowiu, któremu skarżąca poświęciła tak dużo miejsca w apelacji, nie ma decydującego znaczenia przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowi on jedynie kryterium pomocnicze.

W tym stanie rzeczy, skoro wszystkie powołane w ramach podstawy apelacji zarzuty okazały się niezasadne, podlegała ona – jako nieusprawiedliwiona – oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego, obejmujących wynagrodzenie radcy prawnego powódki, zostało wydane w myśl art. 108 § 1 w związku z art. 98 § 1 i 3 oraz art. 99 k.p.c.